



tekst

**MONIKA ŁĄCKA**

redaktor wydania

**B**óg hojnie błogosławi Polskę, bo dał jej św. s. Faustynę i Jana Pawła II, a Kraków jest stolicą kultu Bożego Miłosierdzia. Polacy powinni więc nieustrudzenie głosić to orędzie całemu światu – te słowa często słyszeliśmy podczas rozmów z czcicielami Bożego Miłosierdzia. Kraków już dawno nie widział tak wielobarwnego tłumu, który modlił się jednym głosem – choć we wszystkich możliwych językach – i na środku Rynku Głównego śpiewał: „Viva, Jesu!”. Więcej o II Światowym Apostolskim Kongresie Bożego Miłosierdzia piszemy obok oraz na s. VI–VIII.

## krótko

### W trzeci wiek z JP2

#### KRAKÓW–WIELICZKA.

Ks. kard. Stanisław Dziwisz podpisał list intencyjny powołujący Uniwersytet Trzeciego Wieku im. Jana Pawła II. Bezpłatne zajęcia odbywać się będą w Centrum Jana Pawła II „Nie lękajcie się!” w Łagiewnikach i w Centrum Edukacyjno-Rekreacyjnym Solne Miasto w Wieliczce. Rozpoczną się one pod koniec października. Na nowy UTW można się zapisywać pod numerem tel. (12) 278 32 99.

## II Światowy Apostolski Kongres Bożego Miłosierdzia

# Batalia o ludzkie dusze



GRZEGORZ KOZAKIEWICZ

**1 października, gdy dzwony bijące we wszystkich kościołach diecezji obwieściły rozpoczęcie kongresu, przed ołtarzem w łagiewnickiej bazylice pojawili się przedstawiciele wszystkich biorących w nim udział krajów**

Gdy bp Jan Zając błogosławił czcicieli Bożego Miłosierdzia, łagiewnickie sanktuarium wypełniły nagle gromkie brawa. Nikt nie miał wątpliwości, że **najważniejszy jest tu Jezus Miłosierny, ukryty w Najświętszym Sakramencie.**

**D**o krakowskiego Wieczernika, w którym Chrystus rozmawiał z prostą zakonnicą, św. s. Faustyną, blisko 2 tys. apostołów Bożego Miłosierdzia XXI w. przybyło z prawie 70 krajów świata. Przyjechali nawet z najbardziej odległych zakątków naszego globu – Kamerunu, Kambodży, czy Królestwa Tonga, maleńkiej wyspy położonej w południowej części Pacyfiku, by wspólnie modlić się o pokój między narodami. Pozostawili po sobie ważne przesłanie: tylko miłosierdzie płynące z przebitego serca Pana może być źródłem nadziei dla pogrążonego w krzysie świata.

– Chrystus Zmartwychwstały wezwał was tu i dodał odwagi, by pokonać niekiedy ogromne odległo-

ści, abyście w tym miejscu jeszcze raz usłyszeli wielkanocne orędzie miłosierdzia. W miejscu, gdzie św. s. Faustyna przyjęła orędzie o Bożym miłosierdziu i skąd iskra wyszła na cały świat, Bóg mówi do was, że tylko On jest miłością, która koi serca – przekonywał uczestników kongresu kard. Dziwisz. – Łagiewnickie sanktuarium jest miejscem batalii o dusze ludzkie, czego świadkami są tutejsze konfesjonały. Tu mają miejsca nawrócenia, a ludzie odnajdują Boga bogatego w miłosierdzie – mówił z kolei kard. Stanisław Ryłko, przewodniczący Papieskiej Rady ds. Świeckich.

Zdaniem wiedeńskiego arcybiskupa Christopha Schönborna, ważnym miejscem, które powinno

realizować ideę miłosierdzia i promieniować jego blaskiem, jest lokalna wspólnota Kościoła, czyli parafia. – Tylko miłosierdzie może uleczyć podziały powstające w wyniku destruktywnej krytyki, kłótni i zazdrości, zdarzających się w rodzinach parafialnych. Jedność w małej wspólnocie buduje przeciwieństwo jedność w diecezji – podkreślał.

Specjalne pozdrowienie do uczestników spotkania podczas niedzielnej modlitwy „Anioł Pański” skierował też papież Benedykt XVI.

W kolejnych dniach kongresu współcześni apostołowie o pokój dla świata prosili na terenie byłego obozu Auschwitz-Birkenau, a na wadownicim rynku zjednoczyli się podczas ekumenicznej modlitwy.

mf



## Ogród pełen zdrowia

**KRAKÓW.** Z końcem września zakończył się pilotaż projektu włączającego terapię ogrodniczą (hortiterapię) w rehabilitację dzieci niepełnosprawnych ruchowo – pacjentów Szpitala Dziecięcego im. św. Ludwika. Najczęściej cierpią one na dziecięce porażenie mózgowie lub inne schorzenia neurologiczne. Projekt realizują: szpital, Ogród Botaniczny UJ, Uniwersytet Rolniczy oraz Pracownia Florystyczna Flower Land. – Hortiterpia na świecie funkcjonuje od kilkudziesięciu lat. Dzieci, które dużo czasu spędzają w szpitalu, są zmęczone tradycyjną rehabilitacją, często płaczą na sali gimnastycznej. W ogrodzie ćwiczą nieświadomie i sprawia im to radość – tłumaczy Monika Pawłowska, koordynatorka projektu. Na przedostatnich zajęciach w pal-

miarni z różnokolorowych liści, kłosów traw, ziaren, ogórecznika i małych pomidorów wykładały jesień, a ze złocieni, astrów, owoców dzikiej róży i gonfreny układały bukiety. Rośliny trzeba było chwycić (a niektóre dzieci mają problem z łapaniem), docisnąć do kartki papieru, przyciąć i wbić do nasączonej wodą gąbki. – Mój 6-letni syn Paweł jest rehabilitowany od urodzenia, robi duże postępy. Cieszę się, gdy widzę, że w ogrodzie starał się chodzić i podlewać kwiatki. Po raz pierwszy w życiu zjadł jabłko – opowiada pani Edyta. – W zimie chcemy przygotować się do kontynuacji projektu, by wiosną na dobre go rozpocząć. Na pewno będziemy też szukać sponsorów, którzy wesprą pomysł – dodaje M. Pawłowska. **mf**



**Hortiterapia nie jest zbyt dobrze znana w Polsce. W Krakowie odnosi już pierwsze sukcesy**

## Zaśpiewaj na Sacrosongu

**NOWY TARG.** Parafia bł. Jana Pawła II zaprasza do udziału w XXII Archidiecejalnym Przeglądzie Piosenki Religijnej na Podhalu, który odbędzie się 18, 19 i 27 listopada. Honorowy patronat nad tym przedsięwzięciem sprawuje kard. Stanisław Dziwisz. Aby wziąć udział w przeglądzie, trzeba m.in. przygotować dwa utwory: piosenkę religijną o tematyce „Świętymi bądźcie” (mile widziane piosenki o bł. Janie Pawle II) i piosenkę religijną o dowolnej

tematyce. Uczestnicy będą kwalifikowani do jednej z dwóch grup wiekowych: dziecięcej (do VI klasy szkoły podstawowej) lub młodzieżowej (od I klasy gimnazjum). Wykonawcy będą oceniani w dwóch kategoriach: soliści oraz zespoły, schole, chóry. Jury będzie oceniać dobór tekstu, poziom muzyczny utworów oraz prezentację. Zgłoszenia przyjmowane będą do 4 listopada. Więcej informacji: [www.parafia.nowyartarg.pl](http://www.parafia.nowyartarg.pl) w zakładce Sacrosong. **fg**

## 200 lat, Księżę Kardynale!



KAROL ZIELEŃSKI

**ARCHIDIECEZJA.** Były smakowity tort oraz życzenia i laudacje na cześć zanego jubilata, wygłoszone przez prof. A. Nowaka, A. Bujaka i prof. K. Ożoga. 30 września 90 lat skończył bowiem najstarszy obecnie polski kardynał, dla którego przyjęcie urodzinowe zorganizowało wydaw-

nictwo „Biały Kruk”. Kardynał Stanisław Nagy SCJ, bo o nim mowa, od wielu lat chętnie z nim współpracuje. Solenizant urodził się w Bieruniu Starym, w rodzinie górniczej. Jego matka była Polką, ojciec – Węgrem. 8 lipca 1945 r. przyjął święcenia kapłańskie w Zgromadzeniu Księży Najświętszego Serca Jezusowego. Był rektorem seminarium zakonnego w Tarnowie, kierownikiem Studium Teologicznego w Krakowie (powstałego z jego inicjatywy), przez wiele lat pracował na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Mieszkał w Krakowie, a do Lublina jeździł pociągiem. To właśnie na trasie Kraków-Lublin poznał Karola Wojtyłę, z którym połączyła go przyjaźń i bliska współpraca. Z nominacji Jana Pawła II pełnił wiele urzędów, a w 2003 r. Papież Polak przewodniczył jego kreacji kardynalskiej. Niedawno kard. Nagy wraz z bokserem Tomaszem Adamkiem włączyli się w akcję codziennego odmawiania Różańca w obronie życia poczętego. **mf**

## Muzeum AK po remoncie

**KRAKÓW.** – Wybaczcie, jeśli potraficie, że to muzeum nie powstało zaraz po 1945 r., że otwieramy je dopiero teraz. Ale wtedy waszymi muzeami były kazamaty bezpieki. Potraktujcie to jako bardzo odległe, u schyłku waszych dni, zadośćuczynienie, jakie czyni wam Polska – powiedział do kombatantów Marek Lasota, dyrektor krakowskiego oddziału IPN. Po gruntownej przebudowie otwarto Muzeum Armii Krajowej im. gen. Emila Fieldorfa „Nila”. To jedyne muzeum poświęcone dziejom AK i Polskiego Państwa Podziemnego na świecie. Powstało w 1990 r. w dawnym Muzeum Włodzimierza Lenina w pałacu Mańkowskich. 10 lat później przeniesiono je do XIX-wiecznego budynku magazynowego Twierdzy Kraków, wybudowanego w latach 1911–1915. W jego zbiorach jest już ponad 15 tys. eksponatów, przekazanych przez żołnierzy najwięk-

szej armii podziemnej z okresu II wojny światowej i ich rodziny. Na razie można oglądać wystawę czasową na parterze, będącą pokłosiem kwerendy w Studium Polski Podziemnej i Instytucie im. gen. W. Sikorskiego w Londynie. Składają się na nią głównie wielkoformatowe wydruki zdjęć i dokumentów, ukazujące działania AK. Wśród eksponatów są m.in. mundur gen. Tadeusza „Bora” Komorowskiego, paradny mundur cichociemnego Stanisława Kolasińskiego, spisana na pożółkłej już kartce przysięga AK i opaska żołnierska. **jb**

**GOŚĆ KRAKOWSKI**

[krakow@gosc.pl](mailto:krakow@gosc.pl)

ADRES REDAKCJI: 30-960 Kraków 1, ul. Wiślna 12, skr. poczt. 543

TELEFON/FAKS (12) 421 49 83

REDAGUJĄ: ks. Ireneusz Okarmus – dyrektor oddziału, Bogdan Gancarz, Monika Łącka



W Krakowie rozpoczyna się 6. edycja Festiwalu 7xGospel

# Przyjaciele Boga w Galerii

– Boże, dziękuję Ci za to, że mi błogosławiś. Jesteś najwspanialszym Panem podróży, jaką jest moje życie. **Kocham Cię całym sercem i duszą, i pragnę być blisko Ciebie...** – wyznaje brytyjski artysta Colin Vassell.



MARCIN ZODNIERCZYK

**S**zukając muzyków, którzy zechcą włączyć się w nasz projekt, od początku stawiamy na ludzi żyjących wiarą, takich jak Colin. Zależy nam, by byli to dobrzy instruktorzy i utalentowani artyści, ale jeśli ktoś mówi „Kocham Cię, Jezu”, a w rzeczywistości wcale tak nie jest, to nie podejmujemy współpracy. Gospel nie można śpiewać „od nuty do nuty”. Wtedy jest się jak mówca, który próbuje przekonać słuchaczy do swoich pomysłów, choć sam w nie wierzy – mówią zgodnie Lea Kjeldsen i Darek Bigosz.

pod patronatem „Gościa”

Ona, Dunka z pochodzenia, jest założycielką pierwszego w Polsce profesjonalnego chóru gospel, czyli Kraków Gospel Choir (działającego od 1999 r.). On jest prezesem Stowarzyszenia Gospel, organizatora Festiwalu 7xGospel.

– Gospel to niekończące się uwielbienie i modlitwa płynąca prosto z serca. Nie musi być doskonała, najważniejsze, by była szczerą. Śpiewamy o Bogu i dla Boga. Podczas koncertów On nas dotyka swoim słowem, ale trzeba dużo pokory, by to zrozumieć – przekonują.

## Radosny zgiełk

Tegoroczna odsłona festiwalu, który rozpoczyna się 10 października, odbywa się pod hasłem „Muzyka bez granic” (Music Beyond Limits).

– Razem z uczestnikami warsztatów i koncertów od świtu

do zmierzchu rozmawiamy z Bogiem, zbliżamy się do nieba. Do Krakowa przyjeżdżają ludzie z różnych krajów, mówiący w różnych językach. Są katolicy i wyznawcy innych religii chrześcijańskich. Mimo to jesteśmy jedną wielką całością, bo jest Ktoś, kto tworzy między nami niewidzialną nić porozumienia – opowiadają muzycy z KGC. – Każda z osób niesie swoją historię przyjaźni z Jezusem i przygody z gospel. Jedną z uczestniczek kilka lat temu przeżyła ciężki wypadek. Nie chodzi. Na festiwal przyjedzie na wózku inwalidzkim. To będzie jej pierwszy wyjazd od czasu wypadku. Muzyka naprawdę pokonuje bariery – dodaje Lea Kjeldsen.

– Na warsztaty gospel przychodzi także mniej utalentowane osoby. Nie obiecujemy, że w ciągu dwóch dni zrobimy z nich genialnych wokalistów. Nie o to chodzi. Najważniejsze, by poczuć niezwykłą atmosferę chóru gospel, zaufać Stwórcy i dać się prowadzić. Efekt? Podczas koncertów finałowych kilkusetosobowy chór amatorów porывa publiczność, a ściany trzęsą się od radosnego zgiełku – opowiada Darek Bigosz.

## Rozmowy o Bogu

Gdy dwa lata temu artyści gospel nieśmiało stawiali pierwsze kroki

**Tak było rok temu. Podczas koncertu finałowego 12. Warsztatów Gospel chórzyci poruszali serca publiczności**

roku zainteresowało się wszystkimi warsztatami i koncertami w galerii? Tego nikt nie jest w stanie policzyć...

W tym roku czas na nowatorski projekt – Gospel Inaczej. – Chcemy pokazać, że gospel to coś więcej niż to, co znamy z amerykańskich filmów. Spróbujemy dotrzeć z Dobrą Nowiną do każdego, od najmłodszych do najstarszych – zapowiada Weronika Cymer, związana z gospel od 7 lat.

W piątek 21 października w Galerii Krakowskiej na młodzież czekać będzie nie lada atrakcja. Zamiast tradycyjnego śpiewania piosenek, uczestnicy warsztatów będą uczyć się poppingu (styl tańca), scratchowania oraz beatboxu, czyli miksowania dźwięków. Rzecz jasna, wszystko w rytmach gospel. Na sobotę zaplanowano warsztaty dla dzieci (chętnych do gry na perkusji, wyklejania tekturowych instrumentów i nauki prostych piosenek nigdy nie brakowało), a w niedzielę rodziny zmierzą się z grą terenową. – Nie promujemy zakupów w niedzielę – śmieje się D. Bigosz. – Jesteśmy w galerii, by

rozmawiać o Chrystusie z tymi, którzy zbyt dobrze Go nie znają i być może w dzień święty zamiast świątyni Pana, wybrali świątynię handlu i komercji – wyjaśnia. Warto jeszcze dodać, że gwiazdą tegorocznego nocnego koncertu (22 października, godz. 22.30) będzie brytyjski zespół Nu Revelation Singers.

## Karaoke i DJ's party

Podczas festiwalu muzyka gospel tradycyjnie wypełni różne zakątki miasta. Karaoke gospel – tylko w Klubie u Louisa. Chętni na DJ's Gospel Party powinni znaleźć Klub Masada. Gospel zawita też w mury Uniwersytetu Pedagogicznego, gdzie 15 października (godz. 20) wieczór uwielbienia poprowadzi DeocentriCity. Dzień później odbędzie się tam finałowy koncert 13. Warsztatów Gospel. Szczegółowe informacje: [www.7x.gospel.com.pl](http://www.7x.gospel.com.pl).

**Monika Łącka**

REKLAMA

**BRAT.pl**

Naturalne zdrowie BRAT daje Tobie

Tylko naturalne i sprawdzone produkty zdrowotne

[www.brat.pl](http://www.brat.pl)

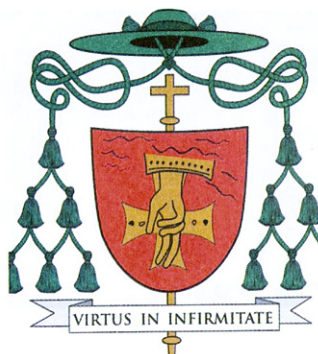
18 26 77 649

zadwoń, pomożemy, doradzimy!

☎ 801 011 038 📠 18 26 77 649 📠 698 090 649



# Profesor i zakonnik



**DWAJ NOWI BISKUPI.** – Miał 5 lat, gdy zapytał, czemu na ambonę prowadzą takie małe drzwi. Już wtedy wiedział, że będzie księdzem – wspomina mama bp. Damiana. Biskup Grzegorz już w dzieciństwie lubił czytać książki. **Dzisiaj jego ogromną wiedzę cenią wszyscy, których spotkał.**

tekst

**BOGDAN GANCARZ**

bogdan.gancarz@gosc.pl

**W** dzień św. Wacława, 28 września, głos wawelskiego dzwonu – „Zygmunta”, zwoływał wszystkich na Mszę św., podczas której sakrę biskupią przyjęli ks. prof. Grzegorz Ryś i o. Damian Muskus, bernardyn.

Głównym szafarzem święceń był kard. Stanisław Dziwisz, zaś współkonsekratorami kardynałowie: Franciszek Macharski i Stanisław Ryłko. Nuncjusz apostolski abp Celestino Migliore i kard. Rył-

ko odczytali papieskie dokumenty nominacyjne. Kardynał Dziwisz przypomniał zaś, że 63 lata temu święcenia biskupie przyjął tu młody ks. Karol Wojtyła. Przedstawił też drogi, jakie zaprowadziły do katedry ks. Grzegorza i o. Damiana. Nie ukrywał, że wiąże wielkie nadzieje ze swymi nowymi biskupami pomocniczymi.

– Na nową ewangelizację, jeszcze bardziej przekonującą i przemawiającą do ludzkich serc, oczekują nasze rodziny oraz młodzi ludzie, u których trzeba rozpalać szlachetne ideały i pragnienia – stwierdził. – Nowej ewangelizacji potrzebuje współczesna kultura, by była bardziej otwarta na Boga. Potrzebują jej także rozległe dziedziny życia politycznego i społecznego – dodał, modląc się, aby nowo wyświęceni byli „biskupami według Bożego Serca”.

## Tajemnice insygniów

Nominaci złożyli przyrzeczenie pełnienia powierzonego im urzędu aż do śmierci i nieustannego głoszenia Ewangelii. Kardynał Dziwisz, nałożywszy ręce



**Nałożenie na głowy biskupów ksiąg Ewangelii oznacza symbolicznie wzięcie przez nich odpowiedzialności za głoszenie Dobrej Nowiny**

na głowę każdego z nich, rozpostarł następnie nad ich głowami księgę Ewangelii.

Po wygłoszeniu modlitwy konsekracyjnej i namaszczeniu głów nowych biskupów olejem świętym, metropolita krakowski wręczył im księgi Ewangelii oraz insygnia: pierścień, mitrę i pastorał. Wyrażają one istotę posługi biskupa w Kościele. Pierścień jest znakiem wierności, zobowiązującym do zachowania nienaruszonej wiary. Mitra to symbol blasku świętości, zaś pastorał jest znakiem urzędu pasterskiego posługiwania. Biskupi przyjęli również swoje herby i zawołania. Biskup Grzegorz wy-

brał złote motywy błogosławiącej ręki Opatrzności i krzyża z pateny bp. Maura (zm. 1118), najstarszego zachowanego naczynia liturgicznego katedry wawelskiej, oraz słowa „Virtus in infirmitate” (Moc w słabości). Biskup Damian zaś – czerwony krzyż na złotym tle, a na nim postać Chrystusa i stojące obok Maryi oraz zawołanie „Ecce Mater tua” (Oto Matka twoja).

Na znak sukcesji apostolskiej każdy z biskupów pomocniczych został tytularnym biskupem starożytnej diecezji. Biskupowi Grzegorzowi przydzielono diecezję Arcavica w Hiszpanii, niedaleko Toledo, a bp. Damianowi także hiszpańską

ZDJEŃCIA TADEUSZ WARCZAK

REKLAMA

**SZTANDARY  
CHORĄGWIE**

RENOWACJA

www.haft.net.pl

tel. 48 360 64 58 26-600 Radom  
tel. 508 317 395 ul. 11 Listopada 79/81  
lok. 36



# ik purpuratami



**Biskupi Damian i Grzegorz (z tyłu) błogosławią wiernych zgromadzonych w katedrze wawelskiej**

diecezję Amaia, leżącą niedaleko Tarragony.

## Mocni rodziną

Wiele osób podkreśla, że rodzice bp. Grzegorza, mieszkającego w dzieciństwie na krakowskim os. Podwawelskim (gdzie chętnie kopał z kolegami piłkę, a po meczu biegł do czekającej na niego lektury), wykonujący niegdyś zawody techniczne, dali mu domową szkołę dobrego wychowania. Na święcenia syna i brata przyjechali również rodzice i rodzeństwo bp. Damiana. W Leżajsku na Rzeszowszczyźnie, gdzie jest słynny klasztor bernardynów, dojrzywało zaś nie tylko jego powołanie kapłańskie, lecz także powołanie zakonne jego siostry Marty. Z kolei Paweł, niepełnosprawny intelektualnie brat bp. Damiana, mieszka z rodzicami.

– Damian miał 5 lat, gdy zapytał, dlaczego na ambonę w naszym leżajskim kościele bernardynskim prowadzą takie małe drzwi. Na pytanie, czemu go to interesuje, odpowiedział, że gdy będzie księdzem, to tu będzie głosił kazania i mógłby się nie zmieścić – dodając z uśmiechem Józefa i Stanisława Muskusowie.

## Nadzieje

W tłumie przed katedrą było wesoło.

– U nas powiadają, że w Krakowie będą mieć teraz istny zwierzyniec biskupi, bo do Zająca doszedł Ryś i... bernardyn – mówili do siebie zakonnicy z zachodu Polski.

Słychać jednak było głównie nadzieje związane z nowymi biskupami.

– Biskup Grzegorz, jako uczony profesor, będzie pewnie dbał o świat nauki, środowisko akademickie. Biskup Damian zapewne o tych, których spotykał często w Kalwarii: rodziny i młodzież. Sądzę także, że będzie wyraźnym znakiem obecności życia zakonnego w naszej archidiecezji. Postanowił nadal używać oficjalnie swego zakonnego imienia jako pierwszego, zamiast metrykalnego Andrzeja, ułatwiając to nawet urzędowo – zdradza o. Fidelis Maciołek z krakowskiego konwentu bernardynów. Być może będzie też chodził na co dzień w swym bernardyńskim habicie, do czego zachęcał go ponoć kard. Dziwisz.

– Wierzę, że tę niezwykłą mądrość i wiedzę, jaką posiada ks. Grzegorz, będąc biskupem, będzie przekazywał szerzej i dotrze do nowych środowisk. A jego

obraz, jaki pamiętam z pielgrzymki, gdy często zamyślony siadał pod drzewem, bez sutanny, i czytał brewiarz, będzie dla innych wzorem – mówi Andrzej Bac, współkoordynator krakowskiej pielgrzymki na Jasną Górę, organizator Białego Marszu z 1981 roku.

– Mam nadzieję, że bp Ryś podąży drogą niezapomnianego Jana Pietraszki, który był niestrudżonym duszpasterzem inteligencji i przyciągnął wiele osób do Boga – wspomina Jarosław Kazubowski, historyk sztuki średniowiecznej, publicysta i restaurator.

Krakowianie będą mogli łatwo spotkać nowych biskupów. Bp Grzegorz zamieszka na terenie parafii Mariackiej, zaś bp Damian przy klasztorze norbertanek na Salwatorze, tam, gdzie mieszkał i pracował zmarły w bieżącym roku bp Albin Małyśiak. ■



komentarz

**BOGDAN GANCARZ**

redaktor GN

## „Czują” media

Przedstawiając sylwetki nowych pomocniczych biskupów krakowskich, nie zwrócono jak dotąd uwagi, że bardzo dobrze orientują się oni w świecie medialnym, doceniając jego znaczenie w działalności duszpasterskiej Kościoła. Obydwóch mieliśmy zaszczyt gościć na łamach krakowskiego GN. Biskup Grzegorz pisywał do nas felietony z cyklu „Oddolne-odgórne” oraz dłuższe teksty, np. „Z nurtu historii widzianej od końca” (nr 20/1999), „Czysta Ewangelia z Błoni” (nr 25-26/1999) i „Procesja przemiany myślenia” (nr 19/2001). Odczytując je teraz ponownie, można dostrzec elementy mogące być częścią programu duszpasterskiego nowego biskupa, dotyczącego np. znaczenia w życiu archidiecezji głoszenia orędzia Bożego miłosierdzia. Obecnie bp Grzegorz jest felietonistą „Tygodnika Powszechnego”. Biskup Damian z kolei był źródłem cennych i aktualnych informacji dotyczących Kalwarii Zebrzydowskiej oraz autorem większych tekstów, m.in. „Cztery wieki sanktuarium kalwaryjskiego” (nr 21/2002). Dziennikarze cenili jego regularne serwisy prasowe, zawierające treściwe teksty i bogaty materiał ikonograficzny. Doceniali również to, że był zawsze dla nich dostępny. To, że nasi nowi biskupi znają i dobrze czują media, nie tylko ułatwi pracę dziennikarzom. Pozwoli także naszym pasterzom łatwiej docierać do ludzi z przesłaniem Kościoła.



# Uchwycić się płaszc

**WSPÓŁCZEŚNI APOSTOŁOWIE.** Kilka lat temu **zakochałam się w miłosiernej miłości Boga.** W mojej miejscowości zorganizowałam Grupę Miłosierdzia i cały czas proszę Boga, aby mnie prowadził. Przyjazd do Krakowa to ukoronowanie moich pielgrzymek szlakiem miłosierdzia – mówi Włoszka Caterina Francesca Ippolito.



GRZEGORZ KOZAKIEWICZ



GRZEGORZ KOZAKIEWICZ

„Sesu’oku ou falala ata kiate koe” – „Jezu, ufam Tobie” w języku Tongo **POWYŻEJ:** Należący do Wspólnoty Cenacolo mówią, że najbardziej wzruszającym momentem spektaklu jest dla nich ten, gdy Chrystus dotyka ich, współczesnych trędowatych

tekst

**MONIKA ŁACKA**

monika.lacka@gosc.pl

**P**rzed laty zafascynowało mnie nauczanie Jana Pawła II dotyczące Bożego miłosierdzia. Miałam nawet szczęście poznać Papieża Polaka, ponieważ pomagam organizować pielgrzymki osób niepełnosprawnych do Lourdes. Wielką czcicielką Bożego Miłosierdzia była także moja mama. Jezus zabrał ją do siebie w wigilię święta Bożego Miłosierdzia, w Godzinie Miłosierdzia. Odczytuje to jako bardzo wymowny znak – dodaje Caterina, nie kryjąc wzruszenia.

– Czy kiedykolwiek widzieliście osobę, która umierała z pokojem w sercu, a na której twarzy można było wyczytać miłość? Ja widziałem. To była moja mama. Wyglądało to tak, jakby tuż przed śmiercią zobaczyła coś lub kogoś. Jestem tego pewny. Bóg jest wielki, musimy Mu zaufać – wtóruje jej Vincent Phelan z północnej Anglii. Do Krakowa przyjechał wraz z 15-osobową grupą pielgrzymów.

## Wieża Babel

Kraków od wielu lat nazywany jest stolicą Bożego Miłosierdzia. Podczas II Światowego Kongresu Apostołów Bożego Miłosierdzia, orędzie przekazane św. s. Fausty nie słyhać było we wszystkich

# za Chrystusa

zakątkach miasta. Wypełnił je wielobarwny tłum pielgrzymów z najdalszych części świata. Od Łagiewnik w stronę Starego Miasta ciągnął niezwykle korowód, śpiewający po angielsku: „In God we trust!” (Jezu, ufamy Tobie!). Zdarzały się też bardziej egzotyczne wersje tych słów, np.: „Sesu’oku ou falala ata kiate koe”. Tak modlą się każdego dnia mieszkańcy Królestwa Tonga – maleńkiej wyspy (mieszka na niej nieco ponad 108 tys. osób) położonej w południowej części Pacyfiku. Istna wieża Babel w sercu metropolii...

Mieszkańcy podwawelskiego grodu ze zdumieniem obserwowali też rdzennych mieszkańców Afryki, ubranych w różowe i niebieskie tuniki, ozdobione niezliczoną ilością rysunków Jezusa Miłosiernego i Serca Jezusa, lub Kolumbijczyków, którzy nie rozstawali się z charakterystycznymi żółto-niebiesko-czerwonymi czapkami.

Wszyscy chętnie dzielili się z nami tym, w jaki sposób zaczęła się ich przyjaźń ze św. Faustyną, jak Jezus Miłosierny przemienia ich życie.

Kilka lat temu przypadkiem usłyszałam o prostej zakonnicy pochodzącej z Polski, przeczytałam jej „Dzienniczek” i poczułam, że przez całe życie szukałam takiej miłości, jaką daje Bóg. Odtąd każdego dnia proszę: „Jezu, prowadź mnie, bo Tobie zaufałam”. Staram się naśladować s. Faustynę i szerzyć jej orędzie – mówię ludziom o Bogu i rozdaję im obrazki Jezusa Miłosiernego. To przesłanie jest bardzo potrzebne całemu światu, zarówno Afryce, skąd pochodzę, jak i Europie – podkreśla Chinole, Nigeryjka mieszkająca na co dzień w Wielkiej Brytanii.

Czarny Ład potrzebuje Bożego miłosierdzia, ale jednocześnie – co ciekawe – to właśnie z serca Afryki płynie coraz mocniejsze orędzie o miłosiernej miłości Boga. Ludzie z krajów poranionych bratobójczymi wojnami coraz bardziej ufają Jezusowi i z nadzieją „chwyatają Jego płaszcz”, prosząc o uzdrowienie – w szerokim tego

słowa znaczeniu. Pracuję w Buundii (Kenia), byłem świadkiem walk pomiędzy plemionami Tutsi i Hutu. Ci ludzie uczą się dziś, że dzięki miłosierdziu płynącemu z serca Jezusa mogą przebaczać nieprzyjaciołom, modlić się za nich, pomimo wszystko żyć razem i troszczyć się o siebie – opowiada pochodzący z Włoch misjonarz, o. Battista. – Nie mamy tak wielkich świątyń, jakie są w Krakowie, lecz małe i proste kościoły. Nasza modlitwa też jest bardzo prosta, lecz bardzo gorąca. Uczę swoich parafian, że źródłem wojen są nienawiść i konflikty, które zaczynają się w rodzinach. To od nich zależy, czy będziemy żyć w pokoju – dodaje.

## Francja szuka Boga

Mówi się, że Francja to kraj laicki, kościoły stoją puste, a ludzie zapomnieli już, czym jest modlitwa. I tam dzieją się jednak wielkie rzeczy, bo świadków Bożego miłosierdzia, nie brakuje.

Po raz pierwszy usłyszeliśmy o Bożym miłosierdziu, gdy we Francji zaczęły wchodzić w życie ustawy przeciwko życiu: sponsorowanie przez państwo pigułki antykoncepcyjnej, prawo zezwalające na aborcję i dyskusje o eutanazji. Byłem żołnierzem, więc znam cenę życia, choć przed laty wydawało mi się ono nic nie warte. W języku francuskim miłosierdzie oznacza bowiem coś bardzo małego, słabego i biednego. Z czasem poznałem jednak bractwo „Matka Miłosierdzia”, będące gałęzią większej organizacji „Błogosławieństwa”, zrzeszającej ludzi z różnych warstw społecznych – w całej Francji ok. 4 tys. osób. Organizuje ona pomoc dla matek, które myślą o aborcji (przekonujemy je, by nie zabijały swojego dziecka), lub które już jej dokonały, a także dla ojców, którzy chcą odbudować swoje życie. Promujemy życie w duchu miłosierdzia, a ja zrozumiałem, że miłosierdzie to najpiękniejszy atrybut Boga, który jest największym dobrem – opowiada Regis Salavert. Najpierw

## Umierałem, lecz Pan mnie uzdrowił



**DOMENICO TUFARO z Włoch**

– O mojej chorobie dowiedzieliśmy się 25 marca 1991 r. w dzień Zwiastowania Pańskiego. Miałem szesnaście lat. Pamiętam, że nagle bardzo źle się poczułem. Gdy dojeżdżaliśmy do szpitala, z nosa płynęła

mi już krew. Okazało się, że to była ostra białaczka, a lekarze dawali mi 20 proc. szans na przeżycie. Oprócz chemioterapii rozpoczęła się też moja terapia modlitwą. Moja mama, Rosaria Carmela, dostała wtedy książeczkę o Bożym miłosierdziu od pani, która należała do Odnowy w Duchu Świętym, i po raz pierwszy odmówiła Koronkę do Bożego Miłosierdzia. Nad moim łóżkiem był krzyż, a ona o godz. 15 wołała, aby krew Pana Jezusa spłynęła na mnie z krzyża i uzdrowiła mnie. I ja o to prosiłem. Wtedy też, po raz pierwszy i jedyny, szpital, w którym byłem, odwiedził Jan Paweł II. Pobłogosławił mnie. Podczas walki z chorobą były momenty, w których myślałem, że umieram. Było bardzo źle, a jednak moja mama cały czas trwała na modlitwie, a w sercu czuła głos: „Zaufaj”. Zaufała i poczuła spokój. Modliliśmy się koronką i poznawaliśmy postać św. s. Faustyny. Dziś jestem zdrowy i wiem, że wszystko, co mnie spotkało, było na chwałę Boga, bo poprzez chorobę mogę Go uwielbiać.

Gdy w 2004 r. po raz pierwszy przyjechałem do Łagiewnik, wydarzyło się coś niezwykłego. Klęczałem w bazylice, i gdy się modliłem, zobaczyłem siostrę zakonną, która uśmiechała się do mnie. Powiedziałem więc do mojej przyjaciółki, która była wtedy ze mną: „Patrz, jak ona się uśmiecha, a przecież mnie nie zna”. A ona spojrzała na mnie zdziwiona i powiedziała, że przecież nie ma tu żadnej siostry zakonnej. Czy to była św. s. Faustyna? Tylko wiara może odpowiedzieć na to pytanie...

■ R E K L A M A ■

**grupa**  
**APTEKI**  
**curate**

**APTEKA**  
**całodobowa**  
Millenium

Kraków, Os. Piastów  
ul. Kruszwicka 12j  
tel. 12 645 02 07

**APTEKA**  
**całodobowa**  
Starowiślna

Kraków  
ul. Starowiślna 82/2  
tel. 12 422 19 93

dla chorego, dla zdrowego, dla każdego

DOKOŃCZENIE NA S. VIII >



## ► DOKOŃCZENIE ZE S. VII

w intencji nienarodzonego życia i rodziców modlił się sam, później w akcję wciągnął też żonę, Annick. Razem modlą się już 30 lat.

– Matka Teresa powtarzała, że jeżeli człowiek jest w stanie zabić swoje dziecko, które jeszcze się nie narodziło, to życie straciło jakiegokolwiek znaczenie. Nie osądzamy jednak rodziców, którzy zdecydowali się na aborcję, ale staramy się im pomóc i pokazać, że uzdrowienie może przyjść tylko od Boga. Z kolei promocją miłosierdzia we wszystkich krajach świata, może być gwarancją pokoju. Tego miłosierdzia bardzo potrzebuje nasza ojczyzna. Francja zabiła Boga. Modlimy się, by na nowo narodził się On w sercach Francuzów – dodaje Annick.

– Po raz pierwszy przyjechałam do łagiewnickiego sanktuarium cztery lata temu. Wtedy nic jeszcze nie słyszałam o Bożym miłosierdziu. Spotkaliśmy tu jednak grupę Francuzów, którzy regularnie przyjeżdżają do Krakowa. Opowiedzieli mi o orędziu św. s. Faustyny. Bardzo mnie ono zaskoczyło. Wtedy, wraz z mężem bardzo cierpieliśmy, martwiąc się o zdrowie i życie naszej córeczki, która poważnie chorowała. Z czasem, na własnej skórze, przekonałam się, jak bardzo wiara może zmieniać życie, prowadzić, napełniać serce pokojem. Zaufaliśmy Jezusowi Miłosiernemu, że cokolwiek stanie się z naszym dzieckiem, to będzie Jego wola, bo On z nią jest. Powiedzieliśmy, że jeśli ją stracimy, to trzeba będzie się z tym pogodzić, a jeśli będzie z nami, to możemy tylko śpiewać „Alleluja!”. Czas płynie, nasza córeczka jest z nami, rozwija się, choć są pewne problemy, ale mamy siłę, którą daje nam Pan. Dziś jestem szczęśliwa, że mogę być w Krakowie, na kongresie – opowiada Dorota, Francuzka polskiego pochodzenia.

### U bratanków, i na Wschodzie

Podczas kongresu zaskakiwały wyznania wielu naszych sąsiadów.

– Kraje, w których dane mi było pracować, mogą być wielkimi świadkami bezgranicznego miłosierdzia Bożego – mówił ks. abp. Tadeusz Kondrusiewicz z Białorusi. Bożemu miłosierdziu przypisała dynamiczny rozwój Kościoła



ZDJĘCIA GRZEGORZ KOZAKIEWICZ



**W niedzielne popołudnie w siedmiu kościołach wokół Rynku odbywały się spotkania modlitwne POWYŻEJ: Zaskoczeni krakowianie obserwowali, jak rdzenni mieszkańcy Afryki śpiewają: „In Jesus, I trust!”**

na Białorusi w ostatnich latach. – W małym kościółku w Nowej Rudzie od 1956 r. przechowywano oryginał obrazu „Jezu, ufam Tobie”, wykradzony przez wiernych z wileńskiego kościoła św. Michała, zamkniętego przez władze sowieckie. W 1970 r. kościółek zamknięto, chcąc go zamienić na wiejski magazyn. Obraz tu jednak pozostał. W 1986 r. potajemnie podmieniono go na kopię i przewieziono z powrotem do Wilna. Kult Bożego Miłosierdzia wciąż się tu rozprzestrzenia – opowiadała w rozmowie z dziennikarzami.

Revesz Erzsebet, nauczycielka plastyki z Węgier, przyjechała do Krakowa, by na kongresie pokazać oryginalną wystawę prac plastycznych. – Od dawna noszę w sercu osobę Jana Pawła II. Kiedyś otrzymałam od mojego biskupa obrazek z Jezusem Miłosiernym. Chrystus patrzący na mnie z tego obrazka wezwał mnie do działania. Zaczęłam więc malować Jego portret. Swoją pracę wysłałam Ojcu Świętemu, a on odpisał mi i wysłał zdjęcie obrazu Pana Jezusa Miło-

siernego. Z czasem w to malowanie wciągnęłam dzieci, które uczę. To dzięki nim powstała wystawa, z którą jesteśmy zapraszani do różnych krajów świata, także do Watykanu – opowiada.

Warto dodać, że na Węgrzech kult Bożego Miłosierdzia zaszczerpił ks. Maciej Józefowicz z krakowskiej parafii św. Szczepana, który u bratanków pracował przez kilkanaście lat. To dzięki niemu powstało tam Sanktuarium Bożego Miłosierdzia.

### Nie wiedzą, co tracą?

W kongresie – co nieco zdziwiło organizatorów – wzięło udział niewielu Polaków. Być może, jak sugerowali obserwatorzy, dla niektórych fakt, iż obraz Jezusa Miłosierdnego jest w każdym kościele, to oczywistość. Warto na nowo docenić fakt, iż to właśnie z naszego kraju na cały świat wyszła iskra Bożego miłosierdzia, a jego źródło mamy wręcz na wyciągnięcie ręki.

– Boże miłosierdzie jest bardzo ważne w moim życiu. Wciąż się zdumiewam, jest ono tak potężne. Chcę być współczesnym apostołem,

na miarę XXI wieku. Dlatego tu jestem – zapewnia Marcin Skrzypek, młody ekonomista. – Wiara w Boże miłosierdzie pomaga mi na co dzień żyć – mówi Aleksandra Becmer, rolniczka z podolsztyńskiej parafii Prątnica.

– Wierzę, że Pan błogosławił Polsce i wszystkim Polakom. Dał wam przecież św. s. Faustynę i wielkiego papieża, bł. Jana Pawła II. Polacy, wykorzystujcie dobrze ten skarb i dzielcie się nim z całym światem. Niech wszystkie narody usłyszają, jak wielkie jest miłosierdzie Boga – prosi Elisabet, która na kongres przyjechała z Kanady. – Współczesny świat, pełen konfliktów, nastawiony jest na materializm. Wiele osób cierpi. Prawda jest jednak taka, że tylko Chrystus może zmienić ich życie. Każdego dnia popełniamy błędy, upadamy. On jednak wciąż nam przebacza i daje nową szansę. Ci, którzy tego nie rozumieją, nie wiedzą jeszcze, co tracą – dodaje.

Być może wielu z tych, którzy nie rozumieją, poczuło dotknięcie miłosierdzia, gdy na krakowskim Rynku najpierw słowa koronki przepłatały się ze śpiewem ulicznych grajków, a później, gdy noc spowiła już miasto, nieopodal Sukiennic widać było niezwykłą jasność. Chrystus – tak jak dwa tysiące lat temu – rodził się tu i umierał. Niemożliwe? Możliwe za sprawą Wspólnoty Cenacolo, która wystawiła poruszający spektakl „Credo”, będący świadectwem wiary każdego podnoszącej ze szponów uzależnienia. Trędowaci XXI w., jak czasem o sobie mówią, wytańczyli, wyśpiewali i wykrzyczeli, że miłosierdzie Pana nie zna granic.

WSPÓŁPRACA:

**ks. Ireneusz Okarmuz,  
Bogdan Gancarz,  
Wojciech Baran**